

# Wójt Białowieży wycina ogromne dęby

Przed kilkoma dniami został ścięty jeden z bardziej rozpoznawalnych Puszczańskich, ogromnych dębów. Drzewo stanowiło stanowisko krajowego monitoringu pachnicy.

**Przed kilkoma dniami został ścięty jeden z bardziej rozpoznawalnych Puszczańskich, ogromnych dębów. Drzewo stanowiło stanowisko krajowego monitoringu pachnicy.**

Drzewo rośnie przy drodze wojewódzkiej, przy wjeździe do miejscowości Grudki. Wiek drzewa szacowano na znacznie ponad 300 lat, przy obwodzie 463 cm i wysokości 29 m. Do 2011 r. stanowiło pomnik przyrody, dwa lata temu uchwałą Rady Gminy Białowieża zlikwidowano status pomnika, ponieważ zdaniem gminy drzewo zagrażało ruchowi drogowemu. Jeszcze do 2013 r. drzewo było zasiedlone pachnicą dębową i stanowiło krajowy punkt monitoringu tego gatunku prowadzony przez Instytut Badawczy Leśnictwa na zlecenie Generalnego Inspektoratu Ochrony Środowiska. Drzewo – podobnie jak niemal wszystkie dęby w tym wieku i o takich gabarytach – miało dziuplę, jednak jak na swoje rozmiary cechowało się dobrą żywotnością i wytrzymałością. Wytrzymało silne wichury przed rokiem oraz orkan Ksawery, w przeciwieństwie do podobnych drzew w sąsiedztwie.

Chociaż na wycięcie drzewa decyzję wydał wójt gminy to w tym przypadku mieliśmy do czynienia z przynajmniej trzykrotnym zaniedbaniem obowiązków przez Regionalną Dyрекcję Ochrony Środowiska w Białymstoku. Instytucja ta pozytywnie uzgodniła zarówno uchwałę znoszącą status pomników przyrody, jak również decyzję wójta o wycięciu drzewa. To również RDOŚ – jako instytucja odpowiedzialna za egzekwowanie ochrony gatunkowej nie wziął pod uwagę tego, że drzewo stanowi punkt krajowego monitoringu pachnicy – gatunku o znaczeniu priorytetowym dla Unii Europejskiej. Dlatego na zniszczenie gatunku chronionego wymagane było wydanie odrębnej decyzji. W żadnym przypadku RDOŚ nie podjął decyzji o oględzinach drzewa, by sprawdzić zasadność jego wycięcia.

Poza brakiem zasadności wycięcia drzewa również Wójt Białowieży w kilku przypadkach naruszył prawo. Pomimo obowiązków wynikających z ustawy wójt nie zamieszczał informacji o decyzjach zezwalających na wycięcie drzew w Biuletynie Informacji Publicznej, zatajając tym samym informacje o ich wycinaniu i uniemożliwiając reakcję społeczeństwa.

Z uzasadnienia [uchwały Rady Gminy](#) wynika, że w ostatnich latach z Puszczy Białowieskiej w niewyjaśnionych okolicznościach zniknęło kilkanaście pomników przyrody, co z pewnością nie świadczy o ich należytych nadzorze prowadzonym przez Lasy Państwowe. Poza dębem w miejscowości Grudki w ostatnim czasie w Białowieży i na obrzeżach miejscowości wycięto wiele innych, olbrzymich drzew.

Trudno zrozumieć działania gminy, ponieważ duże drzewa są obok żubra czymś co chcą oglądać turyści w Puszczy Białowieskiej. Ta sytuacja pokazuje również, że samorzady nie są dostatecznie odpowiedzialne by decydować o losie najcenniejszych obszarów w kraju. Dlatego przepis uzależniający powiększanie i tworzenie parków narodowych od decyzji samorządów wymaga natychmiastowej zmiany

mówi Adam Bohdan ze Stowarzyszenia Pracownia na rzecz Wszystkich Istot.

**Więcej informacji:** Adam Bohdan  
tel. 532 284 313

**Czytaj również:**

- [Grudki. Był 300-letni dąb. Został pień](#) (wspolczesna.pl, 02.01.2014)
- [Wójt Białowieży wyciął stary dąb](#) (tvp.info, 31.12.2013)
- [Wycięli pomnik przyrody](#) (puszcza-bialowieska.blogspot.com, 27.12.2013)